

Trochę inne *Wyznania*. O książce Naokiego Higashidy *Dlaczego podskakuję*

Bogna Kosmulska
(Uniwersytet Warszawski, Instytut Filozofii)

Przekład książki *Dlaczego podskakuję* Naokiego Higashidy¹, której poświęcę tych kilka uwag, powstał na podstawie innego przekładu, co musiało zniekształcić recepcję oryginału², ale zapewne tej okoliczności zawdzięczamy stosunkowo szybkie ukazanie się tytułu na polskim rynku wydawniczym³. Pierwotna japońska wersja została opublikowana się w roku 2007 i przez dłuższy czas jej zasięg był dość ograniczony. Dopiero udostępnienie jej w języku angielskim i opatrzenie wstępem przez Davida Mitchella, znanego brytyjskiego pisarza, upowszechniło dzieło i wywołało szeroką dyskusję, wykraczającą nawet poza środowisko osób autystycznych i ich rodzin, w naturalny sposób zainteresowanych autorem, który sam ma autyzm. Obecnie książka w polskim przekładzie nie jest już do nabycia w księgarniach, nawet w wersji elektronicznej. Trzeba się zatem po nią zwrócić do bibliotek, ale te bardzo różnie ją klasyfikują, co sprawia, że książkę tę, zresztą niewielkich rozmiarów, łatwo przeoczyć. Na egzemplarzu, który udało mi się wypożyczyć dla celów tej recenzji, widnieje na przykład nalepka MED na grzbiecie. Należy rozwinąć ją jako „Literatura niebeletrystyczna” – półka z działem me-

¹ Przeł. D. Cieśla-Szymańska na podstawie angielskiego tłumaczenia K.A. Yoshidy i D. Mitchella, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa 2015.

² Por. poniżej, przyp. 7.

³ Dwa lata po ukazaniu się wersji *The Reason I Jump. The Inner Voice of a Thirteen-Year Old Boy with Autism*, Random House, New York 2013. Naoki Higashida jest również autorem innych prac, w tym przełożonego na język angielski przez K.A. Yoshidę i D. Mitchella *Fall Down 7 Times Get Up 8. A Young Man's Voice from the Silence of Autism*, Random House, New York 2017.

dycznym. Jest to przyporządkowanie niemal tak mylne, jak gdyby zaszeregować w ten sposób *Wyznania* św. Augustyna, dzieło, które często przychodziło mi na myśl w trakcie lektury *Dlaczego podskakuję*, na zasadach zarówno podobieństwa: perspektywy (głębokiej introspekcji), jak i przeciwieństwa: Augustyn opisuje na ogół typowe ludzkie doświadczenia, a Higashida – w większości nietypowe (sam tak to ujmuje, pisząc o swoim dążeniu do bycia po prostu człowiekiem, mimo odmienności⁴). Obaj autorzy różnią się też zasadniczo poglądami natury filozoficznej: co do Hipponeńczyka, tło chrześcijańskie jego konfesji jest oczywiste, co do młodego japońskiego twórcy, zdradza on miejscami swoje przywiązanie do rozmaitych odcieni własnej kultury: buddyzmu, subtelnego i estetyzującego naturalizmu czy poetyckiego psychologizmu.

Wracając jednak do kwestii klasyfikacji, więcej dowiemy się o książce Higashidy, sprawdzając hasła przedmiotowe w katalogach, w których figuruje ona w działach „Autyzm”, „Ludzie autystyczni”, ale i „Pamiętniki japońskie XXI w.”. *Dlaczego podskakuję* jest literackim autoportretem trzynastoletniego japońskiego chłopca ze stosunkowo głębokim autyzmem. Rzekoma medyczność tego autoportretu wynika zapewne stąd, że autor jest nietypowy, chociażby z tego względu, iż książki właściwie nie napisał ani nie podyktował (mówienie sprawia mu bowiem wielką trudność), ale przeliterował, pokazując na planszy odpowiednie znaki systemu sylabicznego hiragany, najbliższego japońskiego odpowiednika alfabetu⁵. Czy jednak człowiek, który prawie nie mówi i, co jest motywem stale powtarzającym się w opowieści Naokiego, odczuwa świat dalece odmiennie niż ludzie nieautystyczni, nie może stworzyć dzieła, łączącego szczerą wyznania z elementami retorycznymi czy wręcz fikcyjnymi, jakie płyną z literackiej konwencji? Obie te rzeczy: zarówno możliwie otwarte wypowiedanie siebie, jak i wykazywanie się talentem w dziedzinie przekonywania i opowiadania⁶, są oczywiście czymś nieczęstym u autyków, ale, jak widać, spotykamy⁷. Talent zaś, nawet

⁴ Por. np. *Dlaczego podskakuję*, dz. cyt. s. 26 i 139.

⁵ Zob. tamże, s. 13 (ze *Wstępu* Mitchella) i s. 21–26 (Przedmowa Naokiego, ilustracja planszy do komunikacji i *Pytanie 1: W jaki sposób piszę te zdania?*). Problemowi z mową (werbalną) poświęcone są w głównej mierze pytania od 1 do 11.

⁶ Por. *Dlaczego podskakuję*, s. 26: „nie ma nic ważniejszego niż zdolność wyrażenia siebie. Dla mnie więc ta plansza to nie tylko możliwość składania zdań – dzięki niej mogę przekazać innym to, co dla mnie ważne”.

⁷ Należy tu wspomnieć o wątpliwościach dotyczących się wyłączności autorstwa książki: jedno oparte na zewnętrznej krytyce, drugie – wewnętrznej. Po pierwsze więc, sam proces pisania, a właściwie wskazywania liter przez osobę, która nie ma innej możliwości przekazania swoich myśli,

jeśli z autyzmem wiążą się czasem wyjątkowe i w pewnej mierze neurologicznie uwarunkowane zdolności, do których zresztą raczej nie zaliczają się te literackie, nie jest sprawą medycyny.

Istnieje jeszcze jedno zagrożenie dla odbioru książki, płynące z samej tylko klasyfikacji: łatwo można ją potraktować jako rodzaj poradnika i wówczas cały walor książki ogranicza się do grona osób autystycznych i ich najbliższych, poszukujących w książkach pomocy. Taka jest niewątpliwie geneza wydania angielskiego, o czym pisze we wprowadzeniu wspomniany już David Mitchell:

Pewnego dnia moja żona [Keiko Yoshida, główna autorka późniejszego przekładu – B. K.] dostała wyjątkową książkę, którą zamówiła w Japonii (...) jego [tj. Higashidy – B. K.] wyjaśnienia, dlaczego dzieci autystyczne zachowują się tak, a nie inaczej, były dla mnie odpowiedziami, na które czekałem. (...) Po

proceeds niekiedy do głębokiej, często nawet nieświadomej interwencji osób wspierających cały proces (jak to się dzieje np. w systemie ułatwionej komunikacji, w której samo wskazywanie nie jest w pełni samodzielne – zob. J. Donovan, C. Zucker, *Według innego klucza. Opowieść o autyzmie*, przeł. A. Homańczyk, Wydawnictwo UJ, Kraków 2017, s. 374 i nast.; por. jednak obronę tego sposobu komunikowania w tekście E. Manning, *Etyka tworzącego się języka*, przeł. M. Rogowska-Stangret, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2017, nr 1(46), zwł. s. 135–136). Zarzutu tego nie można jednak w pełni zastosować do opowieści Higashidy, ponieważ komunikuje się on także na inne sposoby (por. argumentację T. Grandin w recenzji w czasopiśmie „Cerebrum” 2014, No. 1(3), wersja online: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4087189/>, dostęp z dnia 13 V 2019). Zarzuty dotyczące treści są zarazem mocniejsze, ale i trudniejsze do udowodnienia: pewne stwierdzenia zawarte w książce są np. nad wyraz dojrzałe, co każe domyślać się wpływu dorosłych otaczających trzynastoletniego autora, ale nie wiemy i na pewno nie dowiemy się, jaki charakter miałby mieć ten wpływ. Zakładanie, że był on przemożny, oznacza, że z góry podważamy autorstwo Higashidy. Kwestie stylistyczne także nie są w pełni przekonujące: np. liczba mnoga zastosowana przez autora nie musi przecież ujawniać współautorów, może być natomiast i chyba jest świadomie przez niego użytym środkiem (wypowiada się on w imieniu swoim i innych autyków). Istnieje jeszcze kwestia przekładu, łącząca krytykę zewnętrzną i wewnętrzną: ile z książki w wersji angielskiej, pochodzi od tłumaczy (por. S. Tisdale, *Voice of the Voiceless*, „The New York Times” 23 VIII 2013, wersja online: <https://www.nytimes.com/2013/08/25/books/review/the-reason-i-jump-by-naoki-higashida.html>, dostęp z dnia 13 V 2019). Odpowiedź na ten argument, zwielokrotniony jeszcze o drugie tłumaczenie na język polski, wymagałaby obszernej filologicznej analizy, która byłaby czymś innym niż recenzja czytelnicza. Wątpię jednak, czy byłoby możliwe, aby ingerencja translatorska na tym poziomie skutkowałą całkowitym przekłamaniem. Wszystkie wymienione wątpliwości stara się rozwiązać również sam Mitchell we wprowadzeniu do drugiej książki Higashidy *Fall Down 7 Times Get Up* 8 (zob. powyżej, przyp. 3).

raz pierwszy czułem, jakby nasze dziecko, słowami Naokiego, mówiło do nas o tym, co dzieje się w jego głowie⁸.

Mitchell, mimo tej deklaracji, podkreśla, że jest dla niego jasne, iż Naoki Higashida nie tylko aspiruje do zostania pisarzem, ale „już nim jest – szczerym, skromnym, refleksyjnym autorem, który przewyciężył niezwykle przeszkody i przekazał światu płynącą z własnego doświadczenia wiedzę głęboko autystycznego umysłu”⁹. Zgadzam się w pełni ze stwierdzeniem, że mamy tu do czynienia przede wszystkim z literaturą – miejscami jak najbardziej *beletrystyczną* – ale wstęp tłumacza, choć pod wieloma względami bardzo dobry, niekiedy brzmi tak, jak gdybyśmy mieli jednak do czynienia z poradnikiem. Czytając zdanie: „Jakby tego było mało, *Dlaczego podskakuję* mimochodem obala najbardziej przygnębiające wyobrażenie na temat autyzmu – że autycy to aspołeczni samotnicy pozbawieni empatii”¹⁰, łatwo możemy zapomnieć o słówku „mimochodem”. Bezinteresowność lektury zakłóca jednak i sam Higashida, który zbyt łatwo daje nam wskazówki, jak mamy traktować „nas, dzieci z autyzmem”, jak gdyby wcale nie zwracał się do nas, ludzi w ogóle (w tym do innych autyków), tylko do rodziców i opiekunów. Mimo tych wszystkich elementów poradnikowych, odnajdziemy w *Dlaczego podskakuję* wiele przemyśleń swoją uniwersalnością przekraczających ramy umysłu „autystycznego”, bo rzeczywiście:

Ta książka to jednak nie tylko źródło informacji. Stanowi ona dowód, że w tym z pozoru bezradnym autystycznym ciele jest zamknięty umysł równie pełen ciekawości, subtelny i złożony jak twój, mój lub czyjkolwiek¹¹.

Oczywiście, nie sposób dowieść tej tezy Mitchella, a byłoby to marzenie rodziców dzieci z autyzmem, zwłaszcza tych, które nie mówią albo wręcz w ogóle nie dysponują skutecznymi narzędziami komunikacji, można jednak z powyższego zdania wyciągnąć nietrywialny wniosek: według brytyjskiego pisarza właściwie nie ma czegoś takiego jak „umysł autystyczny” (mimo że używa takiego określenia), jeśli coś jest w człowieku dotknięte autyzmem, to mózg, a z nim ciało. Według niego książka Higashidy jest więc po prostu pięknym świadectwem funkcjonowania ludzkiego umysłu w specyficznych warunkach, jakie wyznacza

⁸ *Dlaczego podskakuję*, s. 12–13.

⁹ Tamże, s. 16.

¹⁰ Tamże, s. 14.

¹¹ Tamże, s. 13.

autyzm. Cała trudność polega jednak na tym, czym miałyby być ów ludzki umysł, który nawet pozostając w zamknięciu (często stosowana przy autyzmie metafora), byłby jednak nienaruszalny, czym zbliżałby się do Arystotelesowskiego *voûc ποιητικός*. Nie jest to więc oczywiście pytanie z dziedziny medycyny ani nawet nie do końca psychologii, w każdym razie nie tej klinicznej, lecz metafizyczne.

W samym tekście Higashidy można się dopatrywać pewnych intuicji metafizycznych: z jednej strony metafizycznych w klasycznym tego słowa rozumieniu. Jego doświadczenie autyzmu stwarza bowiem często sytuacje graniczne, które nakazują mu stawiać kwestie relacji umysł–ciało czy intersubiektywności. Z drugiej zaś – jest w jego opowieści wiele metafizyki rozumianej potocznie, stawia on pytania o sens własnego życia, a nawet porusza wątki eschatologiczne, jak w opowiadaniu *Jestem tutaj*, zamieszczonym tuż przed posłowiem¹².

Ta podwójność – relacji z własnych ograniczeń (w dużej mierze obejmujących koordynację tego, co umysłowe i cielesne, a także przeszkody w komunikacji z innymi ludźmi) oraz swobodnej opowieści – do pewnego stopnia widoczna jest w różnorodności gatunków literackich zastosowanych przez autora książki. Większa jej część złożona jest z pytań i odpowiedzi, dotyczących konkretnych trudności, ale pomiędzy nimi, w porządku, jakiego nie umiem wyjaśnić, znajdują się drobne formy czysto beletrystyczne: bajki (*Wygrana przez potknięcie*, *Czarna wrona i mały gołąbek*), krótka scenka (*Ziemianin i Autyzmianin*), parabola (*Niekończące się lato*), historyjka (*Zasłyszana historia*), wspomnienie (*Wielki posąg Buddy*)¹³ i, wzmiankowane już, nieco dłuższe opowiadanie, które można uznać, trzymając się słów Higashidy, także za parabolę. Podział ten – na część z gatunku jakże przypominającego starożytne *quaestiones et responsiones* i niejednorodną część prozatorską – częściowo przekłada się na podział na kwestie szczegółowe i ogólniejszą refleksję, ale niecałkowicie. Również w ramach owych kwestii szczegółowych wiele jest przemyśleń natury ogólnej. Jednym z przykładów jest odpowiedź na *Pytanie 39: Dlaczego lubicie być w wodzie?* Pewne jej elementy można nazwać rzeczowym wyjaśnieniem:

W wodzie jest tak cicho (...). W wodzie nikt nam nie zawraca głowy i jest tak, jakbyśmy mieli nieskończoną ilość czasu (...). Poza nią zawsze za dużo bodźców atakuje nasze oczy i uszy i nie potrafimy zgadnąć, jak długo trwa sekunda lub godzina.

¹² Tamże, s. 120–137.

¹³ Odpowiednio na stronach 52 i 110–111, 63, 82, 90–91, 100.

Inne jednak są daleko idącą interpretacją:

Po prostu lubimy wracać. Do odległej, bardzo odległej przeszłości. Do czasów pierwotnych, zanim jeszcze pojawili się ludzie. Myślę, że wszyscy autycy mają w tej sprawie podobne odczucia. Wodne formy życia pojawiły się i ewoluowały, ale dlaczego musiały wyjść na suchy ląd i zmienić się w ludzi, którzy wybrali sobie życie podporządkowane czasowi? To dla mnie naprawdę wielka tajemnica. (...) Autycy nie są wolni. To dlatego, że stanowimy inny rodzaj ludzi, urodziliśmy się z pierwotnymi zmysłami¹⁴.

Higashida oddaje się następnie marzeniu o powrocie do „tej odległej, pradawnej wodnej przeszłości”. Te intuicje, które zbyt łatwo przenosi również na innych autyków, choć czasem się mityguje, znajdują przedłużenie w odpowiedzi na *Pytanie 58: Co sądzisz na temat samego autyzmu?*

Myślę – odpowiada Naoki [czy może jego literackie *alter ego?* – B.K.] – że ludzie z autyzmem urodzili się poza reżimem cywilizacji. To oczywiście tylko moja teoria, ale uważam, że skutkiem wszystkich zbrodni na świecie i samolubnego niszczenia planety, którym winna jest ludzkość, jest głębokie poczucie kryzysu. Autyzm w jakiś sposób stanowi tego wynik. (...) Jesteśmy raczej jak podróżnicy z bardzo odległej przeszłości. Gdybyśmy swoją obecnością mogli przypominać ludziom, co jest naprawdę ważne dla Ziemi, sprawiłoby to nam cichą radość¹⁵.

Ten ekologiczny wątek rozważań Higashidy dość ostro zaatakował swego czasu Michael Fitzpatrick, autor książek, które rzetelnie rozprawiają się z rozpowszechnionymi, a niespełniającymi kryteriów naukowych wyjaśnieniami pochodzenia autyzmu i alternatywnymi, czasem wręcz szkodliwymi terapiami¹⁶. Dopatruje się on w niektórych tezach Naokiego z jednej strony pewnej ideowej więzi z ruchami promującymi alternatywną medycynę czy dość idealistyczne podejście do problemów cywilizacyjnych (jak amerykańska Canary Party, którą określa mianem „antyszczepionkowych zelotów”), z drugiej zaś – schlebienie gustom „zachod-

¹⁴ Tamże, s. 86.

¹⁵ Tamże, s. 118.

¹⁶ Chodzi o następujące spośród pozycji tego autora: *MMR and Autism: What Parents Need to Know*, Routledge, New York 2004, i *Defeating Autism: A Damaging Delusion*, Routledge, New York 2009.

nich czytelników w średnim wieku, należących do klasy średniej”¹⁷. Elementami służącymi temu przypodobaniu są: deklaracja szczególnego stosunku do natury, mającego dalece przekraczać zwykły zachwyty nad jej pięknem¹⁸, niechęć do rywalizacji¹⁹ czy płacz wzruszenia przed wielkim posągiem Buddy²⁰. Jakkolwiek chyba rzeczywiście te i im podobne poglądy Higashidy bardzo odpowiadają zachodniemu czytelnikowi, nie doszukiwałabym się w nich wyrachowania, raczej świadczą one o głębokim zakorzenieniu w japońskiej kulturze, która od wielu dekad fascynuje Europejczyków. Nawet niechęć Naokiego do rywalizacji jest tylko negacją własnej tradycji, nie mówiąc już o – tym razem całkowicie aprobujących ją: umiejętności podziwiania przyrody i możliwym wzruszeniu posągiem Buddy w mieście Kamakura. Higashida tak pisze o tym ostatnim, ujawniając swój refleksyjny stosunek do historii:

Kiedy go zobaczyłem, byłem tak poruszony, że łzy napłynęły mi do oczu. Nie tylko że był majestatyczny i pełen godności – chodziło też o sam ciężar historii i całych pokoleń ludzkich nadziei, modlitw i myśli, który mnie przytłoczył, tak że nie mogłem pohamować łez. Jakby sam Budda mówił do mnie: ‘Wszystkie istoty ludzkie muszą pokonywać trudności, więc nigdy nie zbaczaj ze swojej ścieżki’. Każdy z nas ma serce, które coś może poruszyć²¹.

Fragment ten można łatwo ocenić po prostu jako sentymentalny, ale chyba tkwi w nim wiele głębi. Po pierwsze, niesie on wspaniałą wiadomość o tym, że dla człowieka nawet z głębokim autyzmem możliwe jest zakorzenienie w kulturze. Wprawdzie Naoki twierdzi, co już przytaczałam, że autycy „urodzili się poza reżimem cywilizacji”, ale to urodzenie i wiążąca się z tym trudność w przystosowaniu się do jej wymogów, najwyraźniej nie wyklucza uczestnictwa w ludzkich wspólnotach religijnych, narodowych czy artystycznych, dlatego też tym bardziej obstają przy literackim traktowaniu świadectwa Higashidy. Traktowanie tego

¹⁷ Recenzja książki Higashidy pt. *No, autistic children are not the spiritual saviours of mankind* w czasopiśmie „Spiked” 23 VIII 2013, wersja online: <https://www.spiked-online.com/2013/08/23/no-autistic-children-are-not-the-spiritual-saviours-of-mankind/>, dostęp z dnia 18 V 2019.

¹⁸ Por. zwł., obok wymienionych odwołań do niepamiętnej, wodnej przeszłości z *Pytań 39 i 58*, odpowiedź na *Pytanie 45: Dlaczego tak bardzo lubisz spacerować? (Dlaczego podskakuję, s. 96*, por. także odpowiedzi na pytania związane z potrzebą ucieczki, tamże, s. 101–104) i na *Pytanie 47*, s. 98–99.

¹⁹ Tamże, s. 95, por. s. 88.

²⁰ Tamże, s. 100.

²¹ Tamże.

utworu jako literackiego ogranicza zarzuty, jakie można by wysunąć w odniesieniu do faktografii czy możliwości przeniesienia doświadczeń Naokiego na innych autyków, ale stawia wymagania właściwe sztuce: zarówno formalne, jak i treściowe.

Po drugie, odnosząc się już do bardziej szczegółowej zawartości wspomnienia o Buddzie, chciałabym podkreślić jego potencjał filozoficzny czy religijny. Naoki, przytaczając swoje odczucia związane z odwiedzeniem posągu, opowiada o powodach, dla których osoba z autyzmem może płakać, nagle wybuchy płaczu, których przyczyn nie domyślają się nawet najbliżsi, mają może czasem swoje duchowe uzasadnienie, niekoniecznie zaś są wynikiem przeciążenia sensorycznego czy, w innym miejscu precyzyjnie opisanych przez Naokiego, kłopotów z chaotycznym uporządkowaniem wspomnień²². Przywołana kategoria serca w powiązaniu z refleksją nad płaczem i natłokiem wspomnień, w pewnym sensie bardzo przypomina literackie uniwersum Augustyńskich *Wyznań*. Augustyn płacze z różnych powodów: jako niemowlę, nad śmiercią Dydony, nad śmiercią przyjaciela, a przede wszystkim nad własną nędzą duchową, Naoki zaś opłakuje swoją nędzę cielesną – niemożność wyrażenia siebie. Chrześcijański myśliciel wcale jednak, przy całym swoim kunszcie *wymowy*, nie jest wolny od trudności wypowiedzenia siebie. W czasach, kiedy literatura nie znała, poza żywiołem poetyckim, tak dogłębnej literackiej spowiedzi, wymyśla dla siebie nowy gatunek – *Confessiones*. Higashida w swoim zagubieniu w czasie, poczuciu, że nie przystaje do innych „ludzi, którzy wybrali sobie życie podporządkowane czasowi”²³, musi także wymyślić dla siebie nowy literacki gatunek: są nim także *Wyznania*, tym razem jednak całkowicie nielinearne w swoim porządku czasowym, problemowym i refleksyjnym. Ich inność jest oczywiście wynikiem inności autora, ale ta inność okazuje się jedynie *trochę inna*, jest doświadczeniem na wskroś ludzkim, dlatego nawet neurotypowy, zbyt wiele i zbyt łatwo mówiący człowiek może je choć po części zrozumieć.

²² Tamże, s. 54 (odpowiedź na *Pytanie 19: Jak to jest kiedy coś ci się nagle przypomina?*), por. tamże, s. 53 i 73 (odpowiedź na *Pytanie 18* o nagle wybuchy śmiechu).

²³ Por. cytaty powyżej oraz s. 29 i 79.

Bibliografia

- Augustyn, św., *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.
- Donvan J., Zucker C., *Według innego klucza. Opowieść o autyzmie*, przeł. A. Homanińczyk, Wydawnictwo UJ, Kraków 2017.
- Fitzpatrick M., *MMR and Autism: What Parents Need to Know*, Routledge, New York 2004.
- Fitzpatrick M., *Defeating Autism: A Damaging Delusion*, Routledge, New York 2009.
- Fitzpatrick M., *No, autistic children are not the spiritual saviours of mankind*, „Spiked” 23 VIII 2013, wersja online: <https://www.spiked-online.com/2013/08/23/no--autistic-children-are-not-the-spiritual-saviours-of-mankind/>, dostęp z dnia 18.05.2019.
- Grandin T., *Review: The Reason I Jump: The Inner Voice of a Thirteen-Year-Old Boy with Autism* „Cerebrum” 2014, No. 1(3), wersja online: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4087189/>, dostęp z dnia 13.05.2019.
- Higashida N., *The Reason I Jump. The Inner Voice of a Thirteen-Year Old Boy with Autism*, przeł. K.A. Yoshida, D. Mitchell, Random House, New York 2013.
- Higashida N., *Fall Down 7 Times Get Up 8. A Young Man's Voice from the Silence of Autism*, przeł. K.A. Yoshida, D. Mitchell, Random House, New York 2017.
- Higashida N., *Dlaczego podskakuję*, przeł. D. Cieśla-Szymańska na podstawie angielskiego tłumaczenia K.A. Yoshidy i D. Mitchella, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015.
- Manning E., *Etyka tworzącego się języka*, przeł. M. Rogowska-Stangret, „Przełęcz Filozoficzno-Literacki” 2017, nr 1(46), s. 119–149.
- Tisdale S., *Voice of the Voiceless*, „The New York Times” 23.08.2013, wersja online: <https://www.nytimes.com/2013/08/25/books/review/the-reason-i-jump-by-naoki-higashida.html>, dostęp z dnia 13.05.2019.